

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | 1012. SOBOTA, 16 LISTOPADA 1929 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

NR. 318

PO ŚMIERCI dr. BARCIŃSKIEGO

**Zwłoki zmarłego tragiczną śmiercią przemysłowca łódzkiego
sprowadzone zostaną dzisiaj nocy samochodem**

ŁÓDŹ, 16 listopada.

Tragiczna śmierć dr. Marceliego Barcińskiego wywołała niesłychane poruszenie zarówno w Łodzi jak i w Warszawie. Jak się dowiadujemy, stołeczne władze policyjne przeprowadziły energiczne dochodzenie, w celu jaknajdokładniejszego ustalenia okoliczności katastrofy. W rezultacie drobiazgowego śledztwa stwierdzono, iż

**SZOFEK TAKSÓWKI NIE PONOSI
ŻADNEJ WINY ZA ZDERZENIE.**

Ustalono, iż tramwajowy wagon montażowy, który najechał na taksówkę, nie był oświetlony i motorniczy jadąc z wielką szybkością,

NIE DAWAŁ ŻADNYCH SYGNAŁÓW.

Według uzyskanych przez nas informacji, już w dniu wczorajszym komisarjat rządu na miasto Warszawa **WYDAŁ ZEZWOLENIE NA PRZEWIEZIE-
NIENIE ZWŁOK DR. BARCIŃSKIEGO
DO ŁÓDZI.**

Zostaną one złożone

Trzy miesiące

trzeba czekać na telefon

Łódź, 16 listopada.

Jak wiadomo, po zainstalowaniu w Łodzi nowej automatycznej stacji telefonicznej, obliczonej na 20000 abonentów, zarząd telefonów rozpoczął przyjmowanie nowych zgłoszeń na instalację aparatów telefonicznych. W związku z tem „Express” dowiaduje się, że do dnia dzisiejszego wpłynęło do PAST-y przeszło 2000 zgłoszeń na zainstalowanie nowych aparatów w mieszkaniach prywatnych i przedsiębiorstwach.

Wskutek nawału pracy zgłaszający się obecnie abonenci będą musieli czekać do 3 miesięcy na założenie telefonu.

Chcieli pobić

Kadena-Bandrowskiego

Bydgoszcz, 16 listopada.

W dniu wczorajszym o godzinie 8 wieczór wygłosił Juliusz Kadena Bandrowski odczyt na temat „Walka o nową kobietę”. Olbrzymia sala strzelnicza wypełniła się po brzegi publicznością, której zebrało się przeszło 1.200 osób.

W czasie odczytu pewna kobieta zaczęła niezrozumiałymi słowami protestować. Protest ten pochwyciła grupa młodzieży. Komendant policji Łukaszewicz z miejsca zlikwidował zażalenie, grożąc opozycjonistom użyciem siły w razie dalszych burd. To momentalnie uspokoiło rozagitowaną przez prasę endecką młodzież.

Po odczycie grupa uzbrojonych w pałki studentów oczekiwała Kadena Bandrowskiego widocznie z zamiarem rzucenia się na niego, jednak i tym razem energiczna interwencja kom. Łukaszewicza unicestwiła zamiary młodzieży.

Według wiadomości z Indji, najechał tam pociąg pośpieszny na autobus. 4 osoby poniosły śmierć na miejscu, a 9 zostało ciężko rannych.

DO METALOWEJ TRUMNY,

którą opieczętują urzędnicy stołecznego kom. rządu.

Przewiezienie zwłok ze stolicy do łódzkiego domu przedpogrzebowego przy cmentarzu żydowskim nastąpi najbliższej nocy.

Trumna przywieziona zostanie w samochodzie.

W drugim aucie uda się do stolicy i z powrotem kilku członków najbliższej rodziny zmarłego.

W Łodzi zwłoki zostaną

**JESZCZE RAZ PODDANE KONTROLI
LEKARZA POWIATOWEGO PRZY
STAROSTWIE GRODZKIM**

dr. Weylanda, poczem będą przewie-

zione do domu przedpogrzebowego.

Pogrzeb, zgodnie z zapowiedzią odbędzie się jutro o godzinie 12-ej z domu przedpogrzebowego przy cmentarzu na ul. Brzezińskiej.

Na smutną tę uroczystość przybywa syn dr. Barcińskiego, Karol, który przebywa obecnie w Belgii na wyższych studiach oraz dalsza rodzina.

Burzliwy dzień w Krakowie

**Na ogólniakademickim wiecu doszło do
walki między studentami
Zabandażowany student na czele pochodu**

Kraków, 16 listopada.

(Telegram wł. „Expressu”).

Punktem kulminacyjnym wczorajszego dnia na uniwersytecie Jagiellońskim był wiec ogólniakademicki, odbyty w „Collegium Novum”.

PRZY UDZIALE 2000 STUDENTÓW.

Wiec uchwalił szereg rezolucyj między innymi zażądał wprowadzenia numerus clausus na wyższych uczelniach i dostarczenia zwłok żydów do prosekutorium w stosunku procentowym. Ponad-

to rezolucja wzywa polską młodzież akademicką do **GOSPODARCZEGO BOJKOTU
ŻYDÓW.**

Na tle tej rezolucji doszło podczas wlecu do ostrego starcia między dwiema grupami studentów polskich. Młodzież demokratyczna i socjalistyczna wystąpiła przeciwko tego rodzaju stawianiu sprawy i została przez młodzież nacjonalistyczną wszechpolską, znajdującą się w większości,

WYRZUCONA Z GMACHU NA ULICĘ, przyczem pobity został **SYN WICEPREZYDENTA MIASTA
OSTROWSKI,**

należący do obozu sanacyjnego. W chwili, gdy wlecujący opuszczali gmach uniwersytetu, zdążył ku uniwersytetowi od strony ul. Wiślanej pochód młodzieży akademickiej żydowskiej w liczbie przeszło 500 osób, prowadząc na czele

ZABANDAŻOWANEGO KOLEGĘ. W pochodzie młodzieży żydowskiej znajdowała się również grupa 60 uczniów gimnazjalnych w czapkach uczniowskich i mundurach. Proroktor, prof. Marchlewski, spotkawszy demonstrantów zatrzymał ich i zapytał, co zamierzają czynić. Przywódcy demonstracji oświadczyli, że idą oswobodzić swych 4 kolegów, którzy, wysłani jako delegacja na wiec,

ZOSTALI TAM ZATRZYMANI. Prof. Marchlewski zaproponował demonstrantom, aby wysłali delegację do gmachu uniwersytetu i udali się za nią. Tymczasem grupa akademików żydowskich stanęła w dwóch szeregach przed kolegium, oczekując na wynik interwencji proroktora. Natychmiast akademicy polscy stanęli u wejścia do gmachu, przyczem

**DOSZŁO DO OBUSTRONNYCH
UTARCZEK SŁOWNYCH.**

Po chwili delegacja żydowska wyszła a prof. Marchlewski wezwał zebranych do spokojnego rozejścia się. Młodzież żydowska pomaszzerowała czwórkami na ul. Stradom, gdzie policja pochód rozproszyła. Wykłady niektórych profesorów nie odbyły się. Wiec lewicowej młodzieży akademickiej wydał odezwę, protestującą przeciwko uchwałom wiecu ogólniakademickiego.

Jak akademicy

urządzali kwestę w Warszawie?

Warszawski koresp. „Expressu” telefonuje:

Związek obrony kresów zachodnich urządził wczoraj kwestę w teatrach, kinach i lokalach publicznych na cele związku. Nie wszystkie jednak teatry i kina zgodziły się na zbiórke. Celem zaprzestowania przeciwko temu, w godzinach wieczornych zebrał się przed kinoteatrem „Hollywood” tłum akademików. Demonstranci ustawili się w kolejce przed kasą i nie dopuszczali nikogo do okienka. Film zaczęto wświetlać przy pustej sali. Dyrektor kina po pertraktacjach z delegacją demonstrującą

mlodzieży przeznaczył 1.000 zł. na zwiazek obrony kresow zachodnich. wobec czego mlodziez ustapila z teatru i udala sie z kolei na ul. Chmielna do kina „Pallac”.

Tam powtorzily sie podobne sceny. Dyrekcja wszczela rokowania z delegacja mlodziezy i zlozyla znaczna ofiare na rzecz zwiazku. Z ul. Chmielnej delegacja w ilosci wzniekszonej udala sie na ulice Senatorska, gdzie okupowala poczekalnie „Qui-pro-quo” i ustapili dopiero, gdy dyrekcja „Qui-pro-quo” zlozyla 500 zł. na zwiazek obrony kresow wschodnich.

Samolot-olbrzym

wzbił się z 32 osobami w powietrze

Paryż, 16 listopada.

(Telegram własny „Expressu”).

W dniu wczorajszym w Bordeaux odbył się pierwszy próbnny lot nowego olbrzymiego samolotu pasażerskiego francuskiego. Samolot wyposażony w 3 motory po 600 koni każdy, zbudowany jest całkowicie z metalu i waży 13 ton. Rozpiętość skrzydeł wynosi 37 metrów. Samolot wzbił się na wysokość 600 me-

trów i krążył na tej wysokości 1,5 godziny mając na swym pokładzie 28 pasażerów i 4 osoby załogi.

W samolocie znajduje się duża jadalnia, kuchnia, salon dla gości i pokój dla służby oraz kabina motorowa. Pierwszy lot próbnny udał się znakomicie. W niedługim czasie samolot wejdzie do służby lotniczej francuskiej dla stałej komunikacji pasażerskiej dalekodystansowej.

CAR MIKOŁAJ ŻYJE?

Niezwykły odczyt księdza-generała w Poznaniu „Jego Cesarzowska Mość żyje”

W sali domu ewangelickiego w Poznaniu odbył się odczyt księdza Włodzimierza Lesnóbrodzkiego, b. generała wojsk rosyjskich. Ksiądz - generał, prelegent choć przemawiał na temat „Szpiegostwo niemieckie w Rosji” na samym jednak początku swego odczytu odbiegł od tematu i zajął się tak bezustannie i żywo omawianym

losem ostatniego cara Rosji.

Wstrzymując się od wszelkich uwag i argumentów, podajemy za pismami poznańskimi bądź co bądź ciekawe rewelacje księdza - generała, jakie w omawianej sprawie wygłosił z swego prelegentckiego podium przed licznym gronem słuchaczy:

Pytano się mnie, mówił ksiądz Lesnóbrodzki, czy rodzina cesarska została rzeczywiście wymordowana? Otóż odpowiedź na to, że rodzina cesarska zamordowana została, ale

Jego Cesarzowska Mość Cesarz Mikołaj żyje

Nie narzucam nikomu tego zdania trudnego zresztą do uwierzenia, ale niezbicie wierzę w to, co przed chwilą powiedziałem.

Nic nie znaczą dla mnie obszerne dzieła, dokumenty, zeznania świadków, czegoż nie robi się dla osiągnięcia pewnych potrzebnych celów. Mnie osobiście spotkała pewna przygoda, która utrwaliła we mnie przekonanie

o prawdziwych podstawach tej pogłoski.

Kiedyś w zastępstwie generała Borowskiego odbywałem inspekcję więzień w Symferopolu. Zainteresował mnie tam młody oficer dragonów hrabia von Kohlen, trzymany niezwykle ostro pod kluczem. Z opowiadania jego wynikały rzeczy dziwne!

Hrabia v. Kohlen brał udział w spisku, mającym na celu uratowanie cara, spisku, który według słów jego udał się, a teraz trzymany jest w więzieniu za rozleślanie tego faktu.

Po powrocie generała Borowskiego zapytałem się go o sprawę Kohlena. Borowski rozgniewał się strasznie! Mówił że młody oficer jest warjatem, że zeznania jego są bredniami chorej wyobraźni, prosił mnie, abym nigdy o tem więcej nie wspominał i wreszcie tegoż samego dnia wydał rozkaz, abym natychmiast opuścił Symferopol.

Po pewnym czasie dowiedziałem się z głównego sztabu o śmierci hr. v. Kohlena. Tajemnicze więzienie i śmierć Kohlena wywarły na mnie głębokie wrażenie. General Borowski wyraźnie wiedział o czemś, o czem nie chciał, by wieść najmniejsza przedostała się po za grono osób wtajemniczonych.

Pamiętam, że w tym mniej więcej czasie całe terytorium Rosji sowieckiej objęte było gorączkowym ruchem rewizji, aresztowań i rozstrzelań. Obstrzone kontrole, przeprowadzane nagle rewizje, zwiększone patrole rekognoskowały drogi i granice, wstrzymano ruch kolejowy.

Szukano kogoś! Wyraźnie szukano kogoś!

Po dwóch mniej więcej tygodniach ruch ten ustał.

Gdy grono oficerów emigrantów wysłało depeszę holdowniczą do cesarowej - matki do Kopenhagi, oznajmiając, że ma zamiar odprawić uroczystą mszę żałobną za duszę cara, przez polskie M. S. Z. przyszedł list z podziękowaniem, w którym cesarzowa Marija Teodorowna prosiła jednak mszy żałobnej nie odprawiać.

Gdy W. książę Cyryl Wołodzimierzowicz ogłosił się obrońcą tronu carskiego, zaznaczył w swym manifestie, że nie ogłasza się carem, gdyż nie ma pozytywnych dowodów o śmierci tegoż.

Ale ostatni fakt jest może najbardziej przekonujący - ciągnął dalej generał Lesnóbrodzki. - Gdy chciałem odnaleźć generała Borowskiego, który strzegł tej tajemnicy, przyspuśczałem, że

znajdę go w Polsce.

gdzie w okolicy Siedlec ma dość duże dobra ziemskie. Wówczas dowiedziałem się że generał do Polski nie wrócił, lecz mieszka w Londynie.

gdzie król Jerzy V w uznaniu jego wyjątkowych zasług wobec dworu nadał mu

Jakie mogły być te zasługi zwykłego generała rosyjskiego? Co mógł mu zawdzięczać dwór angielski, aby bodać, czy nie poraz pierwszy w historii nadać w podobny sposób tytuł lorda skromnemu emigrantowi?

Tem fascynującym pytaniem postawionem samemu sobie, zakończył prelegent swe słowa, mające jakoby świadczyć o

„prawdziwych podstawach pogłoski”.

My ze swej strony mimo początkowe nasze przyrzeczenia zupełnej neutralności, nie możemy się oprzeć aby nie zadać szanownemu księdzu prelegentowi - generałowi jednego pytania:

„Jakże to, generał Borowski skromny emigrant” dostąpił tytułu lordowskiego, a nieszczęsny dragon hr. v. Kohlen,

który brał czynny udział w „sprawie”, umarł w więzieniu?”

„Jakże jesteście niedomyślni, — mógł by odpowiedzieć na to generał Lesnóbrodzki. — A „obstrzone kontrole”, a „wzmoczone patrole” a „zatrzymane koleje”... Czy nie domyślacie się, że hr. v. Kohlenowi ułatwiono ucieczkę z symferopolskiego więzienia?”

Na to my jeszcze słoweczko:

„Pan generał Borowski został lordem a hr. v. Kohlen nie? Nic, a nic zupełnie?... To bardzo nieładnie ze strony króla Jerzego”.

I jeszcze słowko:

„Hr. v. Kohlen spiskowiec, wtajemniczony, czynny i taki gadułka, że go aż więziono za długi język... Chyba, że naprawdę warjat...”

„Nieetykalni” walczą o prawo wstępu do świątyni

Z Bombaju donoszą, że utworzył się tam związek prawowitnych hindusów, mający na celu przeciwdziałanie roszczeniom t. zw. „nieetykalnych”, t. j. najniższych warstw ludności, znanych pod nazwą parjów, których samo dotknięcie uważane jest przez bramanów kast wyższych za nieczyste i wymagające oczyszczenia przez ablucję, modlitwy i składanie ofiar bóstwom.

Oto „nieetykalni”, idąc z duchem czasu, postanowili żądać przyznania sobie praw ludzkich, a przedewszystkiem wstępu do świątyni, do których dotychczas wstęp jest im wzbroniony.

Oburzeni takim „bezczelnym” żądaniem, prawowitni bramanie zwołali w tych dniach do Bombaju wiec, na którym przewodniczący zebrania wręcz oświadczył, że w sprawach religijnych tak ważnych, jak sprawa „nieetykalnych”, nie może być mowy o tolerancji, poczem wiec postanowił walczyć energicznie żądanie parjów i utworzyć związek wspomniany.

Uchwała ta zapadła wskutek zajść, które rozegrały się przed słynną świątynią Parvati w Poonie, pod Bombajem.

Delegacja „nieetykalnych”, w której uczestniczyły też cztery kobiety, zbliżyła się dnia tego do świątyni, aby przedstawić swe żądania władzom duchownym. Gdy wszakże podeszła do wrót świątyni, zebrani tam bramanowie kast wyższych powitali ją gładem kamieni i innych pocisków. Poważniejszych następstw uniknięto tylko dzięki interwencji obecnego przy tem zajściu angielskiego pporożnika celnego, który natychmiast zorganizował eskortę zbrojną dla „nieetykalnych” i pod tą eskortą zaprowadził dwu członków delegacji na szczyt schodów świątyni, gdzie mogli przedstawić swe żądania władzom duchownym.

Pomimo wszakże uchwały, powziętej przez prawowitnych bramanów, „nieetykalni” prowadzą w dalszym ciągu swą agitację, zdecydowani wywalczyć sobie, bądź co bądź, prawo im zaprzeczane.

Strejk górników nadal zagraża Anglii

Wprawdzie próby pojednania stron obu, jakie podejmowała specjalna komisja węglowa, wyłoniona przez rząd angielski, nie miały powodzenia, rząd jednak nie zraża się trudnościami i postanowił odbyć konferencję oddzielnie z właścicielami kopalń i górnikami. Rząd pragnie odegrać rolę pośrednika między powaśnionymi stronami, mając nadzieję, że w ten sposób uda się zażegnać ostatecznie katastrofę.

Widoki na taki wynik starań rządu angielskiego są tym większe, że wśród organizacji przedsiębiorców dają się zauważyć pewne tarcia. Niektórzy właściciele kopalń węgla są niezadowoleni z nieprzejednanej postawy swego związku i oświadczają, że gotowi są wyłamać się i działać zupełnie niezależnie.

Najbardziej krytycznie sprawa przed stawia się w zagłębiu węglowym Yorkshire. Tam delegaci do organizacji lokalnej górników mają raz jeszcze rozpatrzyć zaproponowane przez rząd warunki.

Jeśli ci delegaci odrzucą propozycję, wówczas w łonie wielkiej organizacji górników angielskich nastąpi starcie. Stanie się to wbrew woli prezesa federacji górników, Smitha, który jest nastrojonny pojednawczo, a w myśl hasła, rzucanych przez generalnego sekretarza górników, Cooka, zwolennika radykalnych decyzji, który już oddawna kłótuje komunistów.

Dr. med.
J. POLAK

Choroby wewnętrzne i alergiczne

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22

fr. i piętro,
tel. 64-21 przyjmuje od 9-12 i od 8-9 w

Popularny autor - mordercą

Zabijał dla wrażeń... artystycznych

Wyjątek z powieści zdegenerowanego pisarza odsłania okropną zbrodni niemieckich

Znane już z telegramów aresztowanie młodego niemieckiego powieściopisarza i autora dramatycznego, Piotra Marcina Lampela,

budzi coraz większe zaciekawienie i grozę w Niemczech. Jak wiadomo Lampel został aresztowany pod zarzutem popełnienia jednego ze sławnych

„morderstw kapturowych”,

dokonywanych swojego czasu przez „Czarną Reichswehr”.

Wielu ludzi nie chce teraz wierzyć, aby człowiek inteligentny mógł się czegoś podobnego dopuścić, ale są także tacy, którzy wierzą, a przecież bronią Lampela.

I tak: pewien dziennik niemiecki tłumaczy, że nie chodziło tu o morderstwo kapturowe, tylko „poprostu”

o zgładzenie „polskiego szpiega”.

Z drugiej strony podnoszą, że Lampel sam się chwalił ongiś popełnionem morderstwem.

W dyskusji nad tą sprawą dzienniki niemieckie przytaczają ustępy z powieści Lampela, w których on szczegółowo opisywał kapturowe morderstwa, co budzi podejrzenie, że udział swój w nich traktował jako

„obserwację powieściopisarską”.

W niedawno wydanej powieści jego, „Ve ratene Jungen”, opisana jest scena jak to świeżo mianowany porucznik odbywał inspekcję fortu, gdzie wszechwładnie rządził wachmistrz, nazwany przez kolegów

„Mordercą”.

Porucznik nie wie, że w jednej z cel fortu jest uwięziony podejrany o szpiegostwo niejaki Jentsch. A oto dalej słowa powieści:

„Porucznik kazał otworzyć sobie areszt, ale otrzymał odpowiedź, że tego nie wolno uczynić bez obecności pewnego podoficera. Otwarto więc dopiero wtedy, kiedy ten się zjawił.

„Porucznik zobaczył przez drzwi skulonego młodego chłopca, który miał na sobie tylko koszulę i spodnie. Na poczerwieniałych nogach przysiadł w kącie i miał wygląd zbitego batami i przejętego straszną trwogą przed mundurami. Dygotał na całym ciecie.

Porucznik wzruszony tym widokiem, rozkazał, ażeby dano mu łóżko. Ponieważ okazało się niemożliwym zmieścić łóżko w tej celi, więc kazał zmniejszyć do niej dwa naręcza świeżej słomy. ...Noce we wrześniu były bardzo zimne, zwłaszcza w tej piwnicy murowanej...”

„Nie bijcie mnie — odezwał się nagi więzień — proszę was towarzysze.

„Co? Towarzysze? — ryknął wachmistrz — ty się ośmielasz jeszcze nas nazywać towarzyszami. To już minęło, to było, ty psie!...”

„Zlitujcie się nade mną towarzysze — jęczy z wzruszającym gestem ślepy od trwogi więzień.

„Zabić cię trzeba jak psa! — ryczy brutalny głos w odpowiedzi.

Jentsch prostuje się ruchem wzburzającym litość, wyciągając ręce do porucznika.

„Panie poruczniku niech mi pan pomoże.

I tak stoi w jasności słońca południowego, a porucznik odzywa się do niego: „Zabierz się ciebie teraz do lazaretu, Jentsch!”

„Ale uśmiech wachmistrza tłum wszelką iskrę nadziei.

„Najdroższy panie poruczniku — woła zduszonym głosem. — Pan wie co on zamierza. Proszę pana, zaręczam, że nic nie zawiniłem!

„Wachmistrz wypycha go na kurytarz ku tyłnej bramie, uderzając pięścią w żebra:

— Będziesz dopóty biły, dopóki prawdy nie powiesz!

„Krzyki nieszczęśliwego więźnia rozlegają się przez chwilę pod sklepieniem piwnicy: „Ratuj mnie panie!...” a potem jeszcze — „Panie poruczniku!...” i wszystko nagle ucicha.

„Po powrocie wachmistrz wybucha gwałtownym śmiechem. Szyldwach spotkawszy jego wzrok śmieje się także. Podoficerowie uśmiechają się, cała kompanja

ryczy wprost ze śmiechu.

„A teraz dawajcie jeść — woła morderca. — W gliniance leśnej... Niech nikt nie myśli, że wachmistrz się boi... Sam sobie jeszcze musiał nanosić kamieni. Sam musiał wleźć do worka i przewrócić się jak zdmuchnięty. Ten tam — i tu morderca wskazał na jednego z towarzyszy — zaszył worek.

Czy cię nie kłuje igła? — zapytałem go jeszcze... A potem nie wypłynął już!...”

Tak opowiada wachmistrz o dokonaniem morderstwa w powieści zbrodniarza - literata.

Najwięcej oszczędza młodzież najmniei — przemysłowcy i kupcy

Łódź, 15 listopada.

Uczymy się oszczędzać. Świadczą o tem, opracowane ostatnio statystyki P. K. O.

Ogólna ilość kont oszczędnościowych wynosiła w całej Polsce na początku bieżącego roku 264.718. Jak z tego wynika jedno konto oszczędnościowe wypada w Polsce na 113 obywateli, a więc jeden na stu trzynastu obywateli składa drobne sumki, by sobie na przyszłość zabezpieczyć byt. Niezmiernie interesująco wypada również zestawienie, kto w Polsce oszczędza, jaki jest stosunek poszczególnych zawodów do ruchu oszczędnościowego.

Dominującą rolę pod tym względem odgrywa, jak się okazuje młodzież, rozporządzająca 54.486 kont.

Na drugim miejscu idą urzędnicy i wojskowi — 44.366 kont, z pośród rzemieślników i robotników 37.818 osób od-

kłada na złą godzinę, z wolnych zawodów (dziennikarzy, literatów, lekarzy, adwokatów i t. d.) zebrało się również nie-małe grono, bo aż 33.416 osób.

Najmniej, jak się okazuje, oszczędzają w P.K.O. przemysłowcy, z pośród których tylko 645 posiada konta.

Znacznie większa rubryka obejmuje drobnych kupców 18.997 osób), wreszcie 7580 kont posiada służba domowa.

Powyższe dane wskazują więc na to, iż w P. K. O., jak dotychczas, gromadzą przeważnie oszczędności uboższe sfery społeczeństwa.

Nożem w pierś za jedno słowo: „złodziej”

Łódź, 16 listopada.

W mieszkaniu państwa Kamińskich popełniono kradzież. Łupem złodziei padło kilka ubrań, palta, bielizna i t. d.

P. Kamiński doniósł o kradzieży policji, lecz władzom nie udało się ująć złodziei. Upłynęło kilka tygodni.

Pewnego wieczoru p. K., siedząc w knajpie przy ulicy Wólczańskiej zwrócił

uwagę na pewnego młodzieńca w palcie, przypominającym do złudzenia to właśnie, które mu skradziono.

— Nareszcie mam złodzieja. — uciekł się p. K.

Młodzieniec nie podejrzewał nawet, że jest obserwowany. Wywił kilka kieszeków wódki i, chcąc zapłacić rachunek wyjął z kieszeni portfel.

— Portfel też jest podobny do mojego — skonstatował p. Kamiński, i, nie mogąc już dłużej usiedzieć, zerwał się z krzesła, pochwylił nieznajomego za koltierz i zawołał:

— Rozbieraj się! To wszystko co nosisz na sobie jest moje! Młodzieniec po chwili osłupienia, ośkoczył na stronę i zwrócił się w ostrej formie do restauratora:

— Panie to jakiś kiepski wariat! Wyprowadź go pan stąd!

— Ostrożnie, mój panie — zawołał wówczas Kamiński — chodźmy do komisarjatu! Ty złodzieju!

Młodzieniec, usłyszawszy te słowa, nie namyślał się długo i pchnął Kamińskiego nożem w pierś.

Ranny upadł na podłogę, brocząc krwią.

Goście restauracyjni zaalarmowali pogotowie i policję. Nożowicę został aresztowany i stanął przed sądem oskarżony o zadanie rany Kamińskiemu.

Na sprawie twierdził on:

— Jestem człowiekiem „honornym”! Jak ktoś mnie obrazi, to mu niedy tego nie wybaczę! Za słowo „złodziej” mogę płacić tylko nożem, szczególnie gdy jestem pijany.

Jak się okazało, oskarżony Ignacy Bączek, istotnie nie miał nic wspólnego z kradzieżą u Kamińskich.

Sąd skazał go na 3 miesiące aresztu.



— Odpowiedź pani będzie dla mnie albo wielką radością, albo też wielkim ciosem...

Węgla jest mało, ale i zapotrzebowanie jest małe

Łódź, 16 listopada.

Na rynku węglowym w Łodzi po nie-dawnym braku węgla nastąpiło obecnie silne odprężenie, które tłumaczyć należy ciepłymi pogodami i brakiem gotówki. Łodzianie, którym się gotówka obecnie bynajmniej nie „przelewa”, korzystając z ciepłych dni ociągają się z zakupami węgla czekając na „lepsze” czasy. Wskutek zmniejszonego popytu zmniejszony dowóz nie wywołuje obecnie żadnych komplikacji. Mimo więc znikomego dowozu popyt nie przewyższa podaży. Ostatnio, jak wiadomo, górnicy uzyskali podwyżkę swych dotychczasowych płac. Mimo to jednak żadna podwyżka cen nie jest narazie przewidziana, a to ze względu na kategoryczny sprzeciw rządu.

Koło floty narodowej powstanie w Łodzi

Łódź, 16 listopada.

Jak się „Express” dowiaduje, p. wojewoda Jaszczołt zaprosił na dzień 20 listopada przedstawicieli społeczeństwa z terenu całego województwa na konferencję w sprawie powołania do życia w Łodzi lokalnego komitetu floty narodowej.

Pożar folwarku

Ubiegłej nocy wybuchł pożar w folwarku Arona Szajniaka w Władysławowie pod Łodzią. Mimo natychmiastowej akcji miejscowej drużyny strażackiej folwark spłonął doszczętnie. Straty wynoszą około 40 tysięcy złotych.

Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Zemsta kawalera który kochał się bez wzajemności

Łódź, 16 listopada.

Wiele przecierpiał ostatnio 20-letni Władysław Kaliszczak. Kochał bowiem gorąco młodszą od siebie o dwa lata Stasię Dąbkowską, a dziewczyna kpila z niego w żywe oczy, ośmieszała go przed swymi znajomymi i wogóle nie zanie-dbywała żadnej okazji, by pastwić się nad nieszczęsnym młodzieńcem.

Kaliszczak już przez pewien czas prze-stał do niej przychodzić i nierzadko obiecy-wał sobie w duchu, że zerwie ze Stasią wszelkie stosunki, lecz w praktyce jakoś to nie wychodziło.

Młodzieniec w gruncie rzeczy wołał już znosić wszelkie upokorzenia, byleby być razem z ukochaną.

— Władku, puść ty tę Stasię kantem — namawiali go koledzy — znajdziesz inną, lepszą od niej.

Władek nie chciał ich słuchać. Któregoś wieczoru, gdy wstał się w jakiejś knajpie i był mocno pod gazem zdecydował się udać do Stasi i pomścić swoje krzywdy.

Dziewczyna spała na kanapie. Była zupełnie sama. Młodzieniec po krótkim namyśle wyjął z kieszeni nożyczki i ścinał Stasi jej piękną, złocistą grzywkę.

Gdy po chwili dziewczyna zbudziła się ze snu i spojrzała w lustro, poczęła krzyczeć w niebogłosy:

— Łajdak! Bandyta! Coś ty mi zrobił!

Kaliszczak stracił animusz i chciał ją przeprosić, lecz dziewczyna nie dała mu przyjść do głosu. Nim zdążył otworzyć usta, otrzymał cios żelaznym garnkiem i upadł na podłogę.

Wezwano doń pogotowie. Lekarz stwierdził dotkliwe obrażenia cielesne. Dąbkowska, pociągnięta do odpowiedzialności, stanęła przed sądem, który skazał ją na miesiąc aresztu.

Jak trzeba zgłaszać bezwyznaniowych noworodków?

Łódź, 16 listopada.

Ostatnimi czasami coraz częściej zdarzają się wypadki, że bezwyznaniowi rodzice zgłaszają się do odpowiednich urzędów z żądaniem zapisania nowonarodzonych dzieci również jako bezwyznaniowe. W związku z tem władze ustaliły nowy tryb postępowania w tych wypadkach. Noworodkom zgłaszany jako bezwyznaniowe sporządzone będą obecnie tylko akta zeznania u władz policyjnych, co zastąpi metryki gmin wyznaniowych.

I-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi.

SPLENDID

20. NARUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych!

Nowa Era w Kinematografii.

Wielki film dźwiękowo-śpiewny wytwórni Universal Pictures Corporation

„Statek Komediantów”

W roli głównej

Laura La Plante

która cudownym śpiewem i grą na banjo oczaruje widzów i słuchaczy — Partnerem jej jest

Józef Schildkraut

znakomity amant ekranu i sceny

Poza tem udział biorą słynne
chóry murzyńskie

Kino zaopatrzone w wszechświatowej sławy aparaty
Western Electric.

Początek seansów o g. 6, 8 i 10 punktualnie

Po rozpoczęciu seansu nikt na salę wpuszczony nie będzie.

Bilety ulgowe passe-partout bezwzględnie nieważne.
Kasa sprzedaje bilety od godz. 4

Besjalska zemsta Pokrajał rywala na cześci

Łódź, 15 listopada.

Ubiegłej nocy we wsi Służewiec pod Warszawą został formalnie pokrajany nożem na cześci Stanisław Zawistowski, robotnik, zatrudniony przy budowie nowego toru wyścigowego. Otrzymał on 16 głębokich ran pleców, 12 ran piersi i brzucha oraz 8 ran nóg.

Pogotowie, które doń wezwano, w stanie agonijnym przewiozło go do szpitala w Warszawie.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że Zawistowski miał narzeczoną, do której przed tygodniem zapłonał gorącym uczuciem jakiś nieznany nikomu z nazwiska, ani z miejsca zamieszkania mężczyzna, który podawał się za majstra ślusarskiego i mówił, że posiada własny zakład mechaniczny pod Łodzią.

Gdy ów osobnik, po ostatecznej rozmowie z dziewczyną zrozumiał, że ona nie zgodzi się zerwać ze swym narzeczonym, postanowił go zgładzić ze świata.

Jak ustalono, wkrótce po tej rozmowie młody mężczyzna znikł ze Służewca

W notesie reportera.

Ubiegłej nocy do składu pończoch Augusta Stangiego przy ulicy Wólczańskiej 141 dostali się złodzieje, którzy skradli 70 tuzinów pończoch jedwabnych, wartości około 10 tysięcy złotych.

O kradzieży doniesiono policji, która wdrożyła dochodzenie.

i więcej się nie pokazał.

Wczoraj wieczorem robotnicy zauważyli jakiegoś osobnika, kręcącego się po okolicznych polach. Wkrótce, gdy z terenu nowobudującego się toru wyszedł Zawistowski, usłyszeli nagle przeraźliwe wołanie o pomoc.

Gdy pośpieszyli w kierunku, skąd rozlegały się krzyki, ujrzeni Z. leżącego na ziemi w kałuży krwi.

Policja, która wszczęła pościg za zbrodniarzem, przypuszcza, iż jest nim rywal zmasakrowanego robotnika.

Dotychczas nie zdołała ona jeszcze ustalić jego miejsca pobytu.

Na kiermasz!

Wszystkim pięknie się kłaniamy i na kiermasz zapraszamy Panów i nadobne Damy:

Atrakcyj ujrzyć wiele „Kropki Mleka” przyjaciela W piątek, sobotę, niedzielę.

Kup choinkowe ozdóbki

Lub inne przemysłu próbki.

O Pani! pod której stópką

Puść cały rzucim szermierzy.

Bo nie wiem, czy kto uwierzy

Sam kwiat wojskowej młodzieży

Skrzyżuje z sobą rapiery,

Ze zachwyt wzbudzi szczerzy

To jak dwa a dwa cztery.

A więc, czy maż, czy niewiasta

High life'u naszego miasta

Na kiermasz przyjdzie i basta!



ZŁOTY ZEGAREK

Pewnego dnia w gazecie ukazało się następujące ogłoszenie:

— Znalezione złoty zegarek. Właściciel może odebrać za wynagrodzeniem u J. Pepka, ul. Śląska 12, lewa oficyna parter.

W pół godziny po ukazaniu się gazety na miejsce do p. Pepka zgłosił się pewien przyzwolcie ubrany młodzieniec.

— Przepraszam... — rzekł przybysz. — Czy tutaj jest do odebrania złoty zegarek?

— Tak, to tutaj... — odparł p. Pepk mierzając gościa młotem spojrzeniem. — Czy pan zgubił ten zegarek?

— Tak... — odparł młodzieniec niepewnym głosem. — Wie pan, wczoraj wyszedłem z domu i miałem ten zegarek w kieszeni kamizelki... Spotkałem, wie pan, na ulicy znajomego, który zapłacił mi za godzinę... Sięgam do kieszeni kamizelki, wie pan, i patrzę — zegarka nie ma...

— Taaaak... A jak ten zegarek wyglądał?

— No, zegarek... Złoty... Tak, złoty zegarek... Wie pan, otrzymałem go niedawno w prezencie, więc nie zdażyłem mu się tak dokładnie przyjrzeć... Pan mi będzie łaskaw go pokazać to sobie na pewno przypomnę...

— No, trudno, muszę panu wierzyć... — odpowiada p. Pepk. — Ten zegarek wart jest co najmniej 300 złotych... Jako nagrodę za znalezienie żądam tylko 30 złotych...

— Proszę bardzo... To się panu słusznie należy...

Pan Pepk przeliczył pieniądze i wręczył młodzieńcowi zegarek.

— Czy to ten? — zapytał.

Młodzieniec obejrzał zegarek, z zadowoleniem schował go do kieszeni i odparł:

— Tak to ten... Dziękuję panu serdecznie...

I schował.

Na podwórzu spotkał jakiegoś pana, który go zapytał:

— Przepraszam, w którym wejściu mieszka p. Pepk?... Chodzi mi o ten zegarek, który zgubiłem...

Młodzieniec wskazał mu właściwe wejście i szybko się oddalił, myśląc w duchu:

— Udało mi się... Złoty zegarek za 30 złotych!... Ha-ha-ha!...

W tej chwili drugi „klient” zapukał do drzwi mieszkania p. Pepka.

— Aha... — pomyślał p. Pepk. — Znowu „właściciel zegarka”...

I p. Pepk wyciągnął z szuflady drzewotną imitację...

Hallo! Tu radio!

Godz. 11.58—12.05 Sygnał czasu 12.05—13.10 Koncert z płyt gramofonowych 13.10 Komunikat meteorologiczny 15.00 Komunikat gospodarczy 15.20 O pierwszych krokach w sporcie — opowie p. Józef Włodarkiewicz 15.45 Kacik artystyczny „L. S. G.” 16.15—17.15 Skrzynka pocztowa 17.45—18.45 Słuchowisko z Wilna dla dzieci starszych i młodzieży p. t. „Biała Sukmana”, p. óra ks. biskupa Bandurskiego, 18.45 Rozmaitości 19.10 Giełda rolnicza 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych 19.58—20.00 Sygnał czasu 20.00 Felieton p. t. „Niektóre nasze zabawy” — wygłosi p. J. St. Mar. 20.15 Recital skrzypcowy Jana Dahmenal 21.15 Muzyka lekka 20.00 Felieton p. t. „Sztuka kłamstwa” — wygłosi p. B. Hertz 22.15 Komunikaty meteorologiczne, policyjne, sportowe 22.25 „Ostatnia Fala” — wygłosi red. Jan Piotrowski 22.35 Komunikaty 23.00—24.00 Muzyka taneczna z sali Małinowej hotelu „Bristol”.

**Żona cesarza
jest również tylko kobietą...**

Wieżień wyspy św. Heleny

wkrótce w GRAND KINIE

CASINO

Dzisiaj i dni następnych

NAJNOWSZE REWELACYJNE ARCYDZIEŁO



W dalszej obsadzie Gustaw Fröhlich, Albert Steinhilber i H. A. Schlettow. Potężny dramat oddający z całym realizmem tragizm miłości pościganą do pięknej zło-dziejki brylantów.

Na program: REGATY WIOŚLARSKIE. Nad program: Orkiestra pod dyr. p. L. Kantora. Początek seansów o godz. 12-ej w pol. Ceny miejsc na I-szy seans wszystkie po 1 zł.

Bloto na Piotrkowskiej może być usunięte, jeśli będziemy jezdnię asfaltową polewali wodą

Łódź, 16 listopada.

Od kilku dni mamy prawdziwe jesienne pogody:

zimno i deszcze.

Atmosfera jesienna wywiera znaczny wpływ na nasze samopoczucie. Podczas dni deszczowych ogarnia człowieka pesymistyczny nastrój, wydaje mu się, że jest zmęczony i wszystko go denerwuje.

Najdokuczliwszą bolączką jesienną jest jednak

bloto na ulicach.

Bez względu na to, co nosisz, wyglądasz niechlujnie. Pantofle zabłocone, palto obryzane błotem — wszędzie to wstrętne błotisko!

Zdawałoby się, że przynajmniej na Piotrkowskiej ulicy błota być nie powinno. A właśnie

tam jest najwięcej!

Dlaczego?... Dawniej, gdy jezdnia pokryta była kostkami, deszcz wśląkał w szczeliny międzykostkowe, obecnie zaś

na asfalcie powstają po deszczu ogromne kałuże błota.

Oczywiście, że przy tak wielkim ru-

chu kołowym, jaki panuje na Piotrkowskiej, bloto rozpryskuje się na wszystkie strony, brudząc odzienie przechodniów.

Czy jest na to jakaś rada?...

Owszem... Zagranicą a nawet w Warszawie nie ujrzyście na asfaltowej jezdni tak wielkich bajorów, albowiem tam jezdnię asfaltową splukują dwa razy dziennie wodą!

I to jest naturalne! Asfalt nie posiada żadnych por ani szczelin, gdzie wlewa się ona z kurych ulicznych i tworzy horrendalne błotiska, uprzykrzające przechodniom i tak niezbyt wesołe życie.

Jeśli jednak bloto spluczemy, powierzchnia asfaltowa oczyści się i ulica nabrać innego wyglądu!

Jezdnię ulicy Piotrkowskiej należy więc dwa razy dziennie polewać wodą jak to się czyni na wszystkich ulicach w porze letniej.

Przypuszczamy, że odpowiednie czynniki wprowadzą ten prosty środek jako zasadę na przyszłość i wydadzą w tej mierze rozporządzenia. (—)

Jestem nietykalny! Nie wiecie, że stoi przed wami poseł?

Z Warszawy donoszą: Na postoju taksówek przed dworcem Głównym, do kierowcy p. Tomasza Brzezińskiego (Orzeszkowej 2) podszedł starszy jegomość z teczką pod pachą i spytał:

— Poznajesz mnie pan?

— Nie, nie mam przyjemności — odparł szofer.

— Jestem posłem na sejm.

— A ja jestem właścicielem tego samochodu.

— No, to dobrze się składa. Pojeździmy sobie po Warszawie.

I obywatel, podający się za posła, poleciał jechać w aleje.

Po alejach zachciało mu się do Wilanowa, następnie na plac Kazimierza Wielkiego, gdzie stanął przed restauracją „Esplanada”.

— Nie mam drobnych — rzekł „poseł” — czy może mi pan pożyczyć piętnaście złotych?

— Owszem, proszę. Pasażer wszedł do jadłodajni i w bardzo szybkim tempie upił się na stojąco, lękając kielich po kielichu przed bufetem.

Rachunek wyniósł 24 złote, a ponieważ miał tylko pożyczone 15, więc wyniósł heca.

— Precz! — Jestem nietykalny! — wrzeszczał na całe gardło. — Cóż to, nie wiecie, że stoi przed wami poseł?

Mimo wszystko posłano po policję. Okazało się, iż jest to poszukiwany przez sądy Adam Baranowski, rodem z Białegostoku.

Poszkodowany klerowca oblicza straty ogólne na 39 złotych.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w sobotę o godzinie 4-ej po południu „MIRA EFROS”

O godzinie 8.30 wieczorem „DZIELNY WOJAK SZWEJK”

Jutro w niedzielę o godzinie 4-ej po południu „RYWALE”

O godzinie 8.30 wieczorem „DZIELNY WOJAK SZWEJK”

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj, w sobotę wieczorem i dni następnych lekka bulwarowa krotkowiec Mirandea „ONA JUŻ JEST TAKA” z Relewicz-Ziembińska w roli tytułowej.

W próbach pod reżyserią L. Zbuckiego gł. na sztuka Ossina-Dymowa „Bronx Express”.

„Dr. JULIA SZABO”

Komedja Wł. Fodora „Dr. Julia Szabo” dana



„Od jednego albo od nikogo”

Nowa komedia Pirandella wywołata oburzenie włoskiej publiczności

W teatrze Miejskim w Turynie odbyła się w tych dniach pra-premiera najnowszej sztuki Pirandella p. t. „Od jednego albo od nikogo”, która krytyka przyjęła bardzo życzliwie.

Natomiast zebrana na przedstawieniu publiczność... podzieliła się na dwa obozy, z których jedni entuzjastycznie się gorąco, drudzy zaś protestowali tak dalece, że doszło do awantur i skandalów...

Sztuka jest właściwie groteską o dość frywolnej treści. Drastycznością swą przypomina ona nieco sztukę tegoż autora p. t. „Człowiek, zwierze i cnota”, grana przed przeszło rokiem w łódzkim teatrze Kameralnym.

Dwaj przyjaciele, urzędnicy ministerjalni, są tak bardzo już od wielu lat ze sobą zaprzyjaźnieni, że wszystko mają — do spółki. Nawet — kochankę... O zdrowości niema mowy, harmonia panuje we wszystkich szczegółach. Ale „pewnego razu” kochanka poczuła się matką i tu — powstają niesnaski: Kto jest ojcem?

Ponieważ na pytanie to nie można znaleźć odpowiedzi — przyjaciele, zrywają z ojcostwa i chcą dziecko oddać do przytulku dla sierot. Kochanka — matka oburza się, porzuca obu i zabiera dziecko ze sobą. Po pewnym czasie przyjaciele spotykają się znów w mieszkaniu byłej kochanki, która leży w agonii. Ułoża umierającej wybuchają znów spór, „od kogo jest dziecko: od jednego, albo od nikogo...”

Matka umiera, spór obu przyjaciół przeradza się w nienawiść, a tymczasem — zjawia się jakiś trzeci pan, „pan Nikt”, i okazuje się, że to on właśnie jest właściwym ojcem, z którym kochanka zawsze zdradzała obu przyjaciół...

Jak w Ameryce

reklamuje się gwiazdy rewjowe...

Dyrektor słynnego nowojorskiego teatru rewjowego „Ziegfeld Folies”, Harry Ziegfeld zdobył się na ciekawy, rzeczywiście oryginalny pomysł zareklamowania gwiazd swego teatru.

Oto — zrobił on amerykańskiemu ministerstwu poczty propozycję, że wydrukują na swoim koszcie sto milionów znaczków pocztowych, wartości 1-gó i 2-u centów pod warunkiem, że na znaczkach tych będą wizerunki głów kilku pięknych artystek jego teatru...

Prasa nowojorska popiera tę propozycję, nie widząc w niej nic niestosownego, ministerstwo nie dało jeszcze odpowiedzi...

Nie jest jednak wykluczone, że propozycja Ziegfelda zostanie przyjęta, co byłoby dla piękności scenicznych tego teatru kolosalną reklamą. Bowiem do kad nie dociera i komu nie rzuca się w oczy na każdym kroku znaczek pocztowy, rozpowszechniony w milionach egzemplarzy nie tylko w całym kraju, ale również w całym świecie...

będzie dziś, w sobotę po południu po cenach najniższych oraz w niedzielę po południu po cenach niższych.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, sobota premiera komedjo-opery w 3-aktach J. W. Kamińskiego „SKALMIERZANKI”, którą kierownictwo inauguruje cykl sztuk śpiewnych w Teatrze Popularnym.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA

W nadchodzącą niedzielę, dnia 17 b. m. odbędzie się Poranek Griegowski Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej. Wykonane zostaną obłoty „Perr Gynt” Edwarda Griega oraz uwertura „Jesień” i Marsz holdowniczy z suity „Si-guard Jorsalfar”. Jako solistka wystąpi znana pianistka Maria Witkomska, która odegra z tow. orkiestry koncert fortepianowy Griega A-moll. Porankiem tym dyrygować będzie Bronisław Szulc i sadzać ze sprzedaży biletów cieszyć się będzie dużym powodzeniem. Początek o godz. 12-ej w południe.



dzisiaj i dni następnych

HARRY LIEDTKE

„WESOLY WDOWIEC”

Allegria Viberi, Huszar-Puffy
w filmie pełnym sentymentu, sensacji i dyskretnego humoru pt.

Film został całkowicie nakręcony na Rivierze w Mentonie i Monte Carlo.

Świetna gra—Ciekawa intryga—Piękne zdjęcia

Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta od 12-ej po południu. — Ceny wszystkich miejsc w soboty, niedziele i święta od 12-ej do 3-ej 1. — złoty.

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA

Pomóżmy rodakom na obczyźnie.

Ofiarujcie przeczytane książki, jako „gwiazdkę” dla emigrantów.

Corocznie opuszcza Polskę setki tysięcy naszych rodaków, szukając na obczyźnie chleba i pracy. Ludzie ci walczyć muszą o zdobycie nowej egzystencji wśród otoczenia kulturalnie i narodowościowo zupełnie obcego.

Pracodawca zagraniczny daży wszystkim dostępnymi mu sposobami do wy narodowienia pracującego u niego emigranta. Zle wynagradzany i pozostający pod ciągłą presją, zmierzająca do wynarodowienia go, polski robotnik ma zagra nicą jedynie oparcie moralne w nielicz nych towarzystwach, opiekujących się nim.

Organizacje te walczą jednak z naj większymi trudnościami z powodu braku odpowiednich funduszy. Obowią

kiem całego polskiego społeczeństwa jest przyjdzie z pomocą towarzystwom opieki nad emigrantami, które chronią robotnika naszego przed wynarodowie niem i starają się, by godnie przw swoim warsztacie pracy zagranicą reprezentował Polskę.

Oddział Łódzki Polskiego Towarzy stwa Emigracyjnego, nie zwraca się w obecnym okresie z wezwaniem do skła dania ofiar pieniężnych na wzniosły cel opieki nad Polakami zagranicznymi.

Zwracamy się natomiast z apelem do wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego, by zmanifestowały swą łączność z Polonią zagranicą i

ZŁOŻYŁY OFIARE Z PRZECZYTA NYCH A NIEPOTRZEBNYCH JUŻ KSIĄŻEK.

Mogą to być książki przeznaczone dla dzieci, oraz o treści popularno-naukowej, historycznej, społecznej i beletry stycznej.

Łódzki oddział Polskiego Towarzy stwa Emigracyjnego odeśle książki do Lille, jednego z największych ośrodków emigracji polskiej we Francji.

Z okazji srebrnych godów

PAULINY I WINCENTEGO CZURAPSKICH

najserdeczniejsze życzenia składa

RODZINA.



Najnowsze arcydzieło słynnej amerykańskiej wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer

Idealna para kochanków

Ramon Novarro i Renee Adore

w emocjonującym wy stawowym dramacie

ZAKAZANE GODZINY

Wzruszająca opowieść mi łosna o królu—władcy i królu—niewolniku

NAD PROGRAM! Niepodziłanka dla żon, mężów i „tych trzecich”

Dzisiaj i dni następnych!

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10-ej w soboty i niedziele dodatkowo o g. 12 i 2-ej po poł. Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł. w sob. i niedz. od 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

„NIEWIDZIALNY”

— NOWY SZATAN ŁÓDZI

POWIEŚĆ KRYMINALNA Z ŻYCIA ŁÓDZKIEGO

NAPISAŁ DLA „EXPRESSU” JAN STAR

15)

Otrzymał się szybko z tych myśli, na dając twarzy obojętny wyraz grzecz nego słuchacza. Komisarz zapalał wolno papierosa, nie spuszczając oczu z twarzy swego podwładnego.

— Póli pana jeszcze?

— Nie, nie... Przeszło...

Bellin spojrzał w sufit.

— Na czym to staneliśmy? Aha... Porzuciłem się telefonicznie z pro sektozjurn. Powiedziano mi, że trup nie znanego mężczyzny ma na wewnętrznej stronie przegubu dłoni silne zadrapa nia... To każe mi mniemać, że zegarek zdarto „Niewidzialnemu” siła z ręki.

Detektyw nie nie odpowiedział, po grażony w swoich myślach. Ocknął się, gdy komisarz stanął przed nim i położył mu rękę na ramieniu.

— Wie pan, co mi przyszło do głowy?

— Słucham?

— A może ten młodzieniec z trupią twarzą nie jest „Niewidzialnym”, lecz jednym z jego bandy? Czy koniecznie „Niewidzialny” musiał zabić Robertsona? Miał ludzi do swojej dyspozycji i mógł jednemu z nich polecić wykonanie morderstwa. To jest zupełnie możliwe... Jak pan uważa, panie Krwspin?

— Pan pozwoli, panie komisarzu — rzekł detektyw, nie mogąc pohamować nagłego przypływu irytacji. — ale ja korzystam z urlopu... Dość mam już tej sprawy „Niewidzialnego”, tej pracy po omacku, pod zadziwiająco czułą opieką pańska...

Bellin cofnął się o krok.

— O co właściwie panu chodzi?

— O to, że pan mi nie dowierza i ka że mnie inwigilować... Skąd pan wie, pa nie komisarzu o moim wypadku? Robi pan z tego tajemnicę, jakbym był czoł wiekiem z poza policji... Kto panu o tem powiedział? — dodał niemal wzywają co.

Komisarz przybrał twarz w maske urzędowej powagi.

— Takim tonem nie mówi się do prze łączonego, panie, Krwspin... Sa rzeczy, o których nie może pan wiedzieć...

Przodownik podniósł się z fotelu.

— Czekaj durniu — pomyślał w du chu, — będziesz się miał z pvszną, jak ja, korzystając z urlopu na własną rękę bez twojej pomocy wyjaśnię tajemnicę „Niewidzialnego”.

Pożegnali się chłodno i Krwspin opu ścił gabinet. Stojąc na pomoście tram waju, zauważył jak Bellin wsiadał do sa michodu, który przez cały czas czekał nań przed urzędem śledczym.

— On wie stanowczo za dużo, sta nowczo za dużo... — pomyślał ścigając wzrokiem znikające w gąszczu ciemno ści czerwone światelko policyjnego auta.

Rozdział XI

— 0 —

Dr. Rober przyjmuje nowego szofera

Doktor Rober uchodził w kole nielicz nych swoich znajomych za dziwaka i odludka. Rzadko kiedy opuszczał swój pałacyk na Al. Kościuszki, w którym mieszkał ze swoją starą gospodynią.

Jak każdy oryginał — miał manja kie przyzwyczajenia, „zasady” i upodo bania. Bez względu na pogodę odbywał codziennie przed obiadem wzmierzona co do minuty przechadzkę. Po powrocie do domu poświęcał piętnaście minut na „kulturę ciała”, poczem po spożyciu o biadu zamykał się w pracowni, będącej jakby laboratorium fizyczno-chemicz nem.

Pracował nad dwoma wynalazkami: jednym z dziedzin kinematografii, dru gim z zakresu radja. Jakie były wyniki tych prac — trudno było dociec, gdyż doktor nie zwierzał się z nich nikomu.

Strzegł zazdrośnie swojej tajemnicy nawet przed gospodynią, która miała ka tegorycznie zabroniony wstęp do pra cowni.

Około godziny ósmej wieczorem Ro ber opuszczał laboratorium i spożywał kolację, po której wyjeżdżał własnym sa mochodem na miasto. Te dwie wieczorne godziny doktor spędzał według uło nego z góry planu: albo wpadał na czar ną kawę do jakiejś kawiarni, czasem do kina, rzadziej — składał wizyte znajo mym.

Większą część nocy spędzał w gabi necie. Pisał poważne dzieło naukowe pod tytułem „Degeneracja woli powojen nego człowieka”. Nie szedł nigdy spać wcześniej, niż o godzinie piątej nad ranem i wstawał dopiero o pierwszej po południu.

Z uporem manjaka przestrzegał tego rozkładu dnia i nocy, a tylko czasami — zdarzało się to bardzo rzadko — czynił wyłom w ustalonym oddawna porządku. Działo się to wtedy, gdy wzywano leka rza do nagłego wypadku.

Bardzo niechętnie udawał się na te wizyty, gdyż odbywały się one zawsze w nocy i przerywały ulubioną jego pra cę nad naukowym dziełem.

Były to jednak wydarzenia bardzo nieliczne, gdyż Rober jako lekarz nie cieszył się w Łodzi popularnością. Cza sami tylko ktoś w gorączkowym pośpie chu spotykał się z nazwiskiem Roberta w książce telefonicznej i wzywał jego pomocy.

Wszyscy, którzy znali doktora, twier dzili jednogłośnie, iż jest on człowie

kiem, mimo swoich dziwactw, bardzo miłym i uczynnym. Gdyby zajmował się praktyką lekarską, cieszyłby się niezawodnie znacznym powodzeniem, umiał bowiem wzbudzać choćby już samym wyglądem szacunek i zaufanie.

Nikt nie brał mu za złe jego manja kich upodobań, gdyż nikomu nie spra wiały one żadnego kłopotu. Doktor Ro ber był również życzliwie usposobiony do wszystkich, z którymi miał kiedykol wiek do czynienia.

Nie lubił tylko tych, którzy — świa domie czy nieświadomie — macili mu spokój rozplanowanego drobiazgowego życia.

Wpadał wtedy w zły humor, pogoda na zazwyczaj twarz, zasnawała się chmurami gniewu i — pioruny poczynaly bić gęsto w kościastą, wysuszoną jak mumia, gospodynię.

Stara Edyta znosiła te gromy ze spokojem, zdając sobie sprawę, iż w za kresie jej obowiązków leży również spełnianie roli piorunochronu w czasie takiej burzy. Znała dobrze swego chle bodawcę i wiedziała z doświadczenia, że jej te pioruny nie zaszkodzą, a jemu — sprawią ulgę.

Stała teraz właśnie pośrodku gabi netu, beznamietnie, obserwując gwałtowne gesty doktora Robera, który, stojąc za biurkiem, dawał upust swemu niezadowoleniu.

— Pijak, niewdzięcznik, dureń!... — denerwował się lekarz. Jeżeli przyjdzie, wskaże mu pani drzwi, panno Edyto... Gospodyni skinęła lekko głową i zauwa żyła z godnością:

— On mi się odrazu nie podobał... Nie mam zaufania do rudych mężczyzn.

Rober spojrział na zegarek. Dochodzi dziewiąta... Cała godzinę zmarnowałem przez tego lotra — szo fera... Nie napiszę już tej nocy ani wiersza...

Z żalem spojrzał na wmurowaną w ścianę kasetkę, w której przechowywał swoje cenne rękopisy. Nagle dregnął.

— Słyszysz pani, panno Edyto? — zwrócił wzrok w stronę gospodyni.

— Tak... Zda się, dzwonia... Zoba czę...

(Dalszy ciąg nastąpi).

PEŁNA TABELA LOTERJI

drugiego dnia ciągnięcia pierwszej klasy XX loterii państwowej.

GLÓWNE WYGRANE.

Zł. 40.000 nr. 81933.
Zł. 20.000 nr. 188742.
Zł. 5.000 nr. 205118.
Zł. 2.000 n-ry: 134199 163803.
Zł. 1.000 n-ry: 98680 178449.
Zł. 500 n-ry: 24287 45339 89066 92845
119639 124120 133536 162898.
Zł. 300 n-ry: 6342 6856 23921 26915
41693 55541 60528 80551 90634 103425
111620 115164 150099 157124.

Zł. 200 na n-ry: 7480 16659 42447
45962 47479 48158 53666 75560 95884
98336 103119 114044 121711 122310
128774 136917 145957 160173 162667
163072 166298 170613 177577 182035
188085 188338 188486 201955.

Po zł. 150 na n-ry: 2570 5258 5354
13338 16999 19718 24376 26383 26991
29448 33747 34058 34085 35766 40446
41071 41892 41939 44864 46198 52976
55030 55971 58704 60019 61765 62215
63554 63671 68066 68594 68835 74684
76371 76875 77861 78919 79222 80143
82043 82182 83473 83518 84582 85889
87990 88202 88335 88510 91109 95296
96113 96482 96786 98250 99202 99337
100052 102943 104852 112178 116396
116445 119016 119307 119570 120203
121720 123885 127419 127805 129281
129738 130951 131279 131324 131878
133808 137184 138601 139792 140945
142026 142387 142561 143982 147594
147684 148840 152242 153092 153319
155338 155928 158045 158424 158971
159520 160571 161115 162229 162677
163019 163133 163392 166038 168242
169386 169399 171153 171230 171753
172059 173394 174878 175198 177136
178372 181348 181421 184419 185491
185741 186133 189287 190397 191879
192896 193768 195295 196866 201034
201423 201740 202059 202111 204901
205128 205281 206040 206729 208545
209411 209705.

STAWKI.

416 25 675 709 14 800 54 936 1101 66 595
683 834 900 2261 370 422 755 82 881 3086 117
309 19 27 29 31 79 477 635 57 725 919 62 83 84
4076 490 539 661 818 901 5026 119 456 574 783
6011 24 144 58 213 528 866 906 16 54 7031 38 41
415 626 36 903 63 85 837 431 773 970 9013
286 804.
10287 302 57 80 524 604 819 76 11044 55 91
199 322 514 61 62 920 28 12199 200 454 520 51
624 59 806 48 99 990 98 13268 84 309 422 668 892
935 14011 512 673 734 826 79 902 15227 86 515
23 83 730 16091 99 152 402 516 76 954 17136 513
80 722 18014 23 174 478 698 740 19171 344 509
608 949 66.
20001 10 20 65 428 653 787 21030 33 58 543
611 20 42 874 22103 31 339 960 23046 35 87 115
22 243 485 688 891 956 24006 50 518 659 75 84
25273 437 529 26118 206 470 524 59 628 762 63
82 99 878 27163 245 72 468 98 692 745 62 86 909
28311 469 846 29052 281 307 450 642 58 760
968.

30005 157 229 695 757 803 43 52 83 31091 181
267 339 549 762 946 76 32041 72 470 554 640 708
64 95 966 32210 90 395 426 74 619 40 34009 74 75
278 366 405 677 712 881 928 35072 73 106 217
53 349 717 889 993 36070 124 45 243 98 368 444
548 607 69 839 73 903 37269 370 95 870 928
38028 100 92 507 27 83 744 65 816 60 39172
243 44 715.
40275 408 535 41280 503 601 93 866 42099
207 26 40 41 45 85 565 774 43219 454 536 80
44186 323 67 552 97 618 838 42 45035 271 508
19 34 993 46051 75 173 80 209 335 47372 95 537
719 57 62 945 48001 28 422 62 583 49093 250 325
83 922 46.
50012 224 349 84 426 612 715 847 945 51223
53 416 733 76 841 46 948 81 52420 517 42 663
938 53041 60 222 51 467 554 690 780 939 54195
276 384 831 55010 256 307 518 94 712 834 918
35 82 56024 94 152 97 270 427 59 562 851 60
66 73 57007 81 363 443 515 72 75 704 889 58016
17 20 46 115 32 94 692 768 59144 62 338 560
74 681 781 955.
60012 387 502 4 635 783 877 61005 194 426
33 616 54 705 64 62085 108 32 209 26 359 421
695 750 837 63020 127 270 522 64166 92 412 32
660 81 797 872 965 65197 211 494 781 971 66180
241 572 790 952 67142 443 669 788 68055 437
649 56 84 715 879 69072 126 34 40 246 349 89
665 720 846 86 966.
70159 310 70 437 66 97 735 825 71067 379
745 72063 408 24 75 552 674 722 73445 731 42
860 952 74088 96 109 204 57 649 94 836 994
75058 98 193 225 54 351 606 52 837 919 76045
315 558 699 77042 15 330 588 667 813 946 78247

98 508 26 616 30 68 75 767 96 951 91 79114 42 226
358 84 416 38 81 556 707 24 49 891 936 57.
80221 324 595 606 41 913 23 63 81417 558 875
82005 127 212 17 78 88 457 680 710 83025 66 157
70 210 21 420 78 530 621 710 854 965 4105 37
412 44 513 651 815 85032 148 50 251 581 666
872 86075 91 485 516 70 747 944 87186 344 70
664 803 68 946 51 93 88079 144 406 76 664 90 758
9066 671 890 904 23.
90046 164 219 513 634 958 91110 229 393 426
570 665 967 92034 110 63 425 638 744 93 845
955 93234 911 99 94032 214 333 618 840 91 912
95122 381 86 521 681 739 60 95 837 901 25 50
73 91 96226 496 574 97093 203 306 737 861 63
88 949 98003 212 403 603 42 80 730 99066 70 72
136 84 278 407 746 91 92 887.
100425 31 538 89 827 101001 24 337 405 55
583 57 768 946 102284 88 468 68 638 835 63 911
62 103191 97 263 425 85 553 788 867 901 104196
270 74 80 300 4 526 700 873 105163 270 295 439
617 54 704 847 54 958 73 106051 171 86 377 611
62 66 803 990 107082 251 90 361 731 66 950 76
108035 226 47 66 318 19 435 519 745 957 109185
654 933.

110032 243 78 430 70 905 20 22 35 56 111068
160 218 506 620 725 063 112055 275 417 34 508
35 717 818 113195 217 305 84 438 114097 224 436
665 113056 64 95 164 394 591 606 80 744 532
51 116024 103 8 90 247 80 83 687 814 70 117028
229 61 63 389 583 828 118096 114 29 66 333
556 68 666 842 119139 87 409 901 515 619
839 50.
120098 121 267 84 374 659 757 64 75 89 826
960 121265 97 331 88 435 67 558 88 607 727 932
58 92 122065 158 62 307 752 842 953 67 123087
584 673 706 52 70 985 124155 307 29 661 715
801 29 61 91 125106 38 285 301 416 589 872 863
65 126177 241 306 14 52 448 65 72 537 406 753
905 48 87 127006 28 101 14 35 55 64 228 65 369
91 425 630 76 868 952 83 125352 404 41 602 719
71 999 129124 40 251 336 477 642 729 800 225.
130092 176 348 88 577 695 708 57 803 84 980
28 131001 269 603 737 816 916 132065 89 215 488
594 988 133349 432 670 700 37 861 915 31 68
134088 431 68 508 856 926 69 135089 485 543
53 602 47 62 781 914 21 136099 147 580 617 964
137121 378 99 589 711 82 957 87 138118 353 438
67 626 796 935 95 139304 32 505 19 818 84
140089 113 33 465 89 507 61 80 645 802 17
902 141050 291 791 55 825 982 142077 118 48 280
435 711 16 79 91 838 143366 93 460 536 64 601
752 801 916 18 29 76 144093 99 164 259 479
528 75 77 643 81 745 821 66 900 71 145007 114
249 366 512 47 682 754 845 87 908 146088 142
92 227 408 13 44 91 533 69 662 833 37 947 99
147069 137 80 382 486 603 790 148131 80 243 90

484 706 808 75 905 149107 47 53 269 325 491 563
666 97 744 857.
150151 237 74 494 548 636 821 900 151007 32
382 85 585 742 958 152011 97 175 76 238 70 96
344 440 672 779 852 71 89 153054 550 54 758 83
154039 72 100 20 82 318 503 19 67 91 631 792
155245 76 658 755 93 821 87 156018 85 261 376
507 15 672 771 981 157134 42 74 324 556 76 717
32 45 898 158003 62 503 31 51 656 804 55 70 75
930 159249 361 84 405 24 659 715 812 47 931.
160033 56 161 334 38 515 60 657 903 47 78
161030 35 212 97 380 456 522 619 735 58 67
823 162040 52 91 266 353 54 412 18 91 510 17
47 698 714 28 93 989 163074 254 595 625 40 92
830 948 164048 109 82 84 449 606 770 824 26
954 165208 453 556 81 859 905 59 166007 117 367
410 18 48 513 91 662 756 825 996 167090 169 202
305 27 589 617 22 820 168241 75 76 322 409 702
54 814 169048 113 28 290 382 86 559 70 608 766
86 888.

170049 139 438 68 97 651 39 758 60 867 903
171072 75 395 630 993 172053 95 292 334 504
609 54 868 81 927 173015 124 43 61 282 420 750
947 174072 151 89 224 95 386 667 563 935 62
175054 86 115 76 473 574 98 604 35 84 861 76
980 176023 284 307 67 447 596 633 723 551 66
177271 80 327 413 608 32 716 820 25 986 178073
104 10 233 42 375 86 409 964 99 179016 75 239
405 801.
180041 868 98 181345 408 56 98 605 90 794
820 24 32 60 76 182001 15 132 71 203 318 63
81 458 54 61 94 613 30 40 753 861 939 86 183051
98 192 370 439 47 79 592 644 821 962 184086 177
310 55 67 477 715 867 185030 26 126 60 355 425
37 65 573 623 97 892 975 186009 75 210 26 553
843 956 187056 74 333 422 616 734 884 956 61
188046 155 65 328 68 418 96 559 60 866 189004
16 165 69 239 40 352 468 579 643 60 61 827 45
89 951 64.
190057 129 428 508 11 68 648 790 858 191081
267 341 409 501 704 78 865 942 192036 143 451
72 90 689 786 804 45 85 943 193225 56 71 441 64
599 837 61 68 905 46 60 89 194033 40 54 466
529 89 95 676 824 195137 87 213 77 630 722 37
808 42 437 47 196085 135 50 396 440 804 197017
91 217 321 73 449 529 83692 728 840 64 198019
71 476 537 661 69 726 39 41 843 94 199 244 322
94 523 686 714 55 72.
200006 15 83 97 312 726 802 37 201034 120
350 51 82 423 517 65 627 84 740 805 955 85
202059 111 501 75 656 57 736 868 907 11 203023
59 204 59 318 613 812 204076 257 479 514 676
732 887 901 79 205128 87 281 206040 183 375 550
98 729 83 813 17 900 62 207011 155 340 84 486
904 71 208245 370 545 657 73 778 209248 336 411
89 872 627 705 879 937 66.

Sensacyjna nowość!

Z powodu krytycznego czasu
ceny wszelkiej **kosmetyki**
zniżone.

UWAGA! Każdy kupujący otrzymuje
BON. Przy przedstawieniu 10 bonów
dostaje się bezpłatnie oryginalny aparat
dost. do gołębienia „GILLET” lub 1/4 tuz.
MYDŁA TOILETOWEGO pierwszo-
rządowej marki.

PERFUMERJA
J. DRUKERA
11 ZAWADZKA 11
Telefon 175-92 11

CYRK

STANIEWSKICH
przy ul. Al. Kościuszki 75.

Ostatnie 2 dni pobytu

Dziś w sobotę o godz. 8.30 wieczorem
Wielkie widowisko.

Występ tureckiego zespołu

6 Abdulah

W sobotę o g. 4 pp. i w niedzielę o g.
12.30 PORANEK po cenach zniżonych:
galeria 50 gr., miejsca siedzące po 1 zł.
Szczegóły w alizach.

Abazury

i szkielety TANIO

tylko w specjalnej wytwórni

F. Laskowska

Zamenhofa 4.

SZTAJFIARZE

do robót ziemnych mogą się zgło-
sić w godz. 3-5 w firmie „Ra-
wicki i Winter”, ul. Kilińskiego
41.

Tańców Najnowszych

udziela w prywatnym mieszkaniu ulica
Gdańska 9, tel. 166-93 i w Szkole
swej Wschodnia 57, dypl. naucz.
H. HENRYKOWSKI
w asystencji za r. mistrza p. Carlo
Navarro.

Doktor

Lagunowski

specjalista chorób
skórnych, wenerycz-
nych i moczopięci-
owych

Piotrkowska 70

(róg Traugutta)

tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30

do 10.30 rano, od 1

do 2.30 pp., od 6

do 8.30 w w. w. nie-
dziele i święta od

10-1-ei. Oddzielna

poczekalnia dla pań

Dr. med.

Niewiański

specjalista cho-
rób skórnych

wenerycznych

i moczopięciowych

ul. Andrzeja 5

Tel. 59-40

Przyjmuje od 8-11

i od 5-9

w niedzielę i święta

od 9-1

Oddzielna pocze-
kalnia dla pań

DR. MED.

H. Kózaner

Dzielnia 9.

Tel. 128-98.

Choroby skórne

weneryczne i

moczopięciowe

Od 8-10 i 5-8

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW

Przy ul. Zachodniej 27

(róg Konstancjowskiej)

Tel. 16-44

Otwarta od godz. 9 r. do 7 w.

Przyjmuje w zakresie wszystkich

specjalności

Dr. Bronikowski (chor. uszu, nosa i gardła)

Dr. Dobrowolski (chor. skórne i weneryczn.)



Czołowe rakiety

Francji w Chinach

Czołowi tenisści Francji Cochet, Brugnon i Rodel odbywają obecnie tournée po Indo-Chinach. Pierwsze spotkania zakończyły się sukcesem tenisistów francuskich, a mianowicie: Cochet — Koo Hooi Hue 6:8 6:3, Rodel — Anthony 6:2 6:1. W grze podwójnej zwyciężyli francuzi Cochet — Brugnon parę Chim — Dia 6:1 6:0.

Turyści przed spotkaniem

z nieobliczalną Warszawianką

Na odbytem w dniu onegdajszym posiedzeniu kierownictwa sekcji piłki nożnej Kl. Turystów omawiano obecnie ciężkie położenie ligowego zespołu i postanowiono mimo doświadczeń na meczu z Ł.K.S. nie przeprowadzać żadnych zmian w drużynie, lecz wystawić przeciwko Warszawiance ten sam zespół co przeciwko

Polonii i Cracovii, który zwłaszcza na meczu z Cracovią pokazał koncertową grę. W dniu jutrzejszym wystąpi więc następujący skład Turystów: Michalski, Kubik, Karasiak, Hinc, Weliszek, Kahan, Frankus, Stolarski, Kulawiak, Chojnacki i Michalski II.

Z życia klubów

i związków sportowych

W dniu dzisiejszym o godz. 5.30 odbędzie się w lokalu Z. S. G. S. Hasmona przy ul. Gdańskiej 40 uroczyste wręczenie dyplomu mistrzowskiej drużynie ping-pongowej Łodzi oraz indywidualnemu mistrzowi i wicemistrzowi Łodzi. Uroczystość ta połączona zostanie otwarciem sezonu ping-pongowego w Z. S. G. S. Hasmona. Wszyscy sympatycy i zwolennicy tenisa stołowego będą mile widziani i będą mieli okazję podziwiać najlepszych ping-ponistów łódzkich.

Przed jutrzejszym meczem

Apel do publiczności łódzkiej

Klub Turystów gra w dniu jutrzejszym swój decydujący mecz ligowy, wynik którego zadecyduje, czy fioletowi utrzymają się w Lidze, czy też z niej wypadną. Ewentualne zwycięstwo Turystów NIE ŚWIADCZY JESZCZE O ICH POZOSTANIU W LIDZE, klęska natomiast automatycznie spycha ich na szary koniec tabeli i skreśla z listy arystokracji piłkarstwa polskiego. Nie więc dziwnego, że mecz niedzielny Turystów z Warszawianką ma doniosłe znaczenie dla łódzkiego piłkarstwa i w ogóle dla łódzkiego świata sportowego. Uprzytomnijmy bowiem sobie, że w wypadku gdyby Turyści zmuszeni byli pożegnać się z Ligą, przyszłoroczny REPERTUAR ME CZOWY W ŁODZI ZOSTAŁBY ZREDUKOWANY DO POŁOWY. Właściwy sezon piłkarski ograniczyłby się jedynie do 11-tu meczów czerwonych na boisku łódzkim. (Pod uwagę naturalnie nie bierzemy ewentualnego sukcesu LTSG w grach o wejście do Ligi). W interesie więc przedewszystkiem przyszłorocznego sezonu piłkarskiego WINNO ZALEŻEĆ ŁÓDZKIEMU SPOŁECZEŃSTWU SPORTOWEMU NA TEM, AŻEBY ŁÓDŹ BYŁA JAKNAJLICZNIEJ W LIDZE REPREZENTOWANA.

Niejednokrotnie byliśmy świadkami na łódzkich boiskach, że drużyna gospodarzy gra w atmosferze dla niej nieprzychylnej, w atmosferze wręcz wrogiej, wywołanej przez niekulturalne jednostki. Niejednokrotnie się zdarzało, że Turyści na boisku łódzkim czuli się zupełnie bez poparcia moralnego publiczności, która graczy fioletowych nie dopingowała i dodawała otuchy do zwycięstwa i t. p.

JUTRO TURYSĆCI WYSTĘPUJĄ DO DENERWUJĄCEJ WALKI O SWĄ EGZYSTENCJĘ, PUBLICZNOŚĆ ŁÓDZKA WINNA W SPOŚÓB NAJZUPEŁNIEJ FAIR DOPOMÓC SWEJ DRUŻYNIE DO WYWIĄCZENIA UPRAŻNIENEGO ZWYCIĘSTWA WŁAŚNIE PRZEZ DOPINGOWANIE OKRZYKAMI DO WALKI. JEDENASTKA FIOLETOWYCH MUSI ODCZUĆ, ŻE NA WIDOWNI POSIADA SWOICH ADHERENTÓW, KTÓRZY POTRZEBNEGO „CIEPŁA” IM NIE POSKAPIĄ. NATURALNIE WSZYSTKO W GRANICACH FAIR PLAY. ORZECZENIE SĄDZIEGO, NAJBARDZIEJ NAWET KRZYW-

DZĄCE GOSPODARZY WINNO BYĆ ZARÓWNO PRZEZ GRACZY JAK I PUBLICZNOŚĆ PRZYJĘTE BEZ SPRZECIWU. DECYZJA ARBITRA JEST NIEODWOŁALNA, A TEM SAMEM WSZELKIE GŁOSNE PROTESTY SĄ ZBYTECZNE. WIERZYM, ŻE PUBLICZNOŚĆ ŁÓDZKA ZDA JUTRO EGZAMIN ZE SWEGO WYRO-

BIENIA SPORTOWEGO, POPRZESWĄ DRUŻYNĘ DO SZLACHETNEJ WALKI I ZACHOWA SIĘ Z GODNOŚCIĄ W STOSUNKU DO PRZECIWNIKA.

DOPING TEN TURYSTOM JEST JUTRO POTRZEBNY TAK SAMO JAK ŻOŁNIERZOWI W CZASIE AKCJI — ORKIESTRA.

„Grzeszna Miłość”

„Grzeszna Miłość”

„Grzeszna Miłość”

„Grzeszna Miłość”

to najnowszy film „SFINKSA”

to uroczą słodycz i zmysłowy szal!

już wkrótce każdy będzie mógł ją poznać

CASINO

Jadwiga Smosarska

ukazuje się wkrótce w swej najnowszej i najwspanialszej kreacji w sensacyjnym przeboju polskiej kinematografii — filmie „Sfinks”

„Grzeszna Miłość”

wg. powieści Andrzeja Struga

CASINO

Jadwiga Smosarska

Zofia Batycka, Tadeusz Wesołowski, Bogusław Samborski, Józ. Kobusz, Józef Majiszewski, Franciszek Dominiak oto obsada najnowszego triumfu kinematografii polskiej p. t.

„Grzeszna Miłość”

wg. powieści Andrzeja Struga

wkrótce CASINO

Jakie imprezy sportowe

odbędzie się dziś i jutro

Kluby łódzkie za wyjątkiem Turystów i LTSG. ukończyły już sezon spotkań piłkarskich. Dziś sięjsza sobota jest zupełnie wolna od spotkań. Jedyne w Pabjanicach odbędzie się jedyne spotkanie futbolowe o nagrodę Magistratu między Makkabi i Gimnazjum.

W niedzielę odbędzie się w Łodzi następujące mecze: Boisko WKS-u godz. 9.30 Widzew III — Kadimah II. Mistrzostwo rezerw. Godz. 11.30 Kadimah I — Turyści I b spotkanie towarzyskie. Godz. 1.30 Turyści — Warszawianka. Decydujące spotkanie Turystów o utrzymanie się w Lidze. Boisko przy ul. Wodnej godz. 10-ta Bieg — Orkan. Spotkanie towarzyskie. Prócz spotkań piłkarskich odbędzie się w Łodzi w godzinach przedpołudniowych zawody bokserskie w sali Geyera.

KOSZYKÓWKA: o godz. 10-ej przed poł. spotkanie Ł. T. S. G. — Siła, o g.

11-ej W. K. S. — Poznański. W PABJANICACH — Dalszy ciąg spotkań o nagrodę Magistratu. Grają: Burza — TUR., Kruscheender — Sokół i Orle — Sztern.

W KALISZU jedyne mecz o wejście do klasy B między Orleciem i Zjednoczone (Łódź).

W kraju odbędzie się następujące imprezy:

W WARSZAWIE mecz ligowy Polonia — Wisła.

WE LWOWIE mecz o wejście do Ligi LTSG. (Łódź) — Lechia.

W KRAKOWIE mecz ligowy Garbarnia — Pogoń.

W KRÓLEWSKIEJ HUCIE mecz ligowy Ruch — Cracovia.

W WILNIE mecz o wejście do Ligi Naprzód — Ognisko.

W POZNANIU mecz bokserski Teutonja (Berlin) — Warta.

Bieg — Orkan

Interesujący mecz towarzyski

W dniu jutrzejszym o godzinie 10-ej przed południem odbędzie się na boisku przy ulicy Wodnej niezwykle interesujące spotkanie futbolowe między Biegiem i Orkanem. Po wspaniałym zwycięstwie Biegu nad Sokołem zgierskim w stosunku 6:1, spodziewać się należy równorzędnej gry, mimo iż Orkan zaliczony jest do czołowej klasy okręgu łódzkiego a Bieg dopiero co zaawansował do klasy A. Zawody powyższe budzą również zainteresowanie i z tego powodu, że drużyna Orkanu od długiego czasu nie pokazywała się na zielonej murawie.

Skład Warszawianki

na mecz z Turystami

Jak się dowiadujemy Warszawianka wystąpi przeciwko Turystom w następującym składzie: Domański, Zwierz I, Zwierz II, Thuczkiewicz, Wielgusiak, Hahn, Haselbusch, Jung, Lachowicz, Szajnajch, Luxemburg.

Mecz tenisowy

Węgry — Danja

W Kopenhadze rozpoczął się w środę międzypaństwowy mecz tenisowy Węgry — Danja. Pierwszy dzień zawodów zakończył się sukcesem węgrows 2:1. W grze pojedynczej panów zwyciężył Ulrich (D.) Aschnera (W.) 6:4, 6:4 6:2, zaś v. Kehrling po ciężkiej walce pokonał Henriksena 6:4, 7:5 6:3. W grze podwójnej para węgierska v. Kehrling Aschner z wielkim trudem pokonała parę duńską Ulrich — Panker 6: 6:1 3:6 7:5.

Kozok przenosi się

do praskiej drużyny D.F.C.

Z Krakowa donoszą, że Kozok, który definitywnie opuszcza Cracovię nie przenosi się do jednego z klubów warszawskich, lecz osiedli się w Pradze czeskiej, gdzie grywać będzie w tajtejszej drużynie DFC.

Lista najlepszych

tenisistów Anglii

W ostatnich czasach utarło się wśród niektórych państw europejskich, że ich związki tenisowe ogłaszają listę najlepszych tenisistów swego kraju. Angielski Związek Tenisowy nie holdował dotąd temu zwyczajowi i dopiero w r. b. poraz pierwszy ogłosił listę „najlepszych”, która wygląda następująco:

Panowie: 1. Austin, 2. Gregory, 3. Huggens, 4. Kingsley, 5. Lee, 6. Ponell, 7. Oliff, 8. Scharpe, 9. Collins, 10. Lester.

Panie: 1. Watson, 2. Bennet, 3. Nuttal, 4. Try, 5. Lidley, 6. Michell, 7. Covell, 8. Goldsack, 9. Chamberlain, 10. Round.

Mistrzostwa Europy

w hokeju na lodzie

Do Hokejowych mistrzostw Europy, które odbyć się mają w dniach od 27 stycznia do 2 lutego zgłosiły dotąd udział następujące państwa: Niemcy, Szwajcaria, Belgia, Austria, Włochy, Francja i Czechosłowacja. W wypadku gdyby do zawodów tych zgłosiła udział Kanada, zostaną one przemianowane na mistrzostwa świata.

Znany działacz

sportowy osiedlił się w Łodzi

Jak się dowiadujemy w Łodzi osiedlił się znany działacz sportowy p. Kallenbach, wiceprezes Poznańskiego Związku Piłki Nożnej, jeden z najruchliwszych działaczy sportowych na terenie okręgu poznańskiego.

Ostatnia minuta.

Posel sowiecki w Londynie —

Sokolnikow, b. komisarz finansów
Moskwa, 16 listopada.

(Telegram własny „Expressu”).

Za pośrednictwem norweskiego posła w Rosji rząd sowiecki bada w Londynie ewentualne agremient rządu wielkobrytyjskiego na zamianowanie posłem sowieckim w Londynie prezesa syndykatu naftowego, Sokolnikowa. W Moskwie koła polityczne przypuszczają, że rząd angielski nie będzie miał przeciwko tej nominacji. Sokolnikow odgrywa wielką rolę polityczną w sowietach. W roku 1924 był komisarzem finansowym. Należy on do umiarkowanego skrzydła w partii komunistycznej.

Bandyci na sali balowej

amerykańskiego milionera w Buffalo

New York, 16 listopada.

(Telegram własny „Expressu”).

Z Buffalo donoszą: Podczas wielkiego przyjęcia, wydanego przez znanego milionera Carsona w swej willi, bandyci wpadli nagle do sali balowej, gdzie obecnych było 18 osób i, grożąc rewolwerami, kazali kobietom oddać pierścionki, naszyjniki i bransoletki, mężczyznom zaś — zegarki i butony od gorsów. Goście przypuszczali początkowo, że chodzi tu o jakiś żart ze strony gospodarza, kiedy jednak bandyci oprócz kosztowności, zabrali futra, przekonano się, że nie jest to „kawał” ale przykra prawda. Wartość zrabowanych przedmiotów określiła na 350.0000 dolarów.

Człowiek-pochodnia

Straszny ślup ognisty na ulicy w Kolonii

Kolonia 16 listopada.

(Telegram w „Expressu”).

Na jednej z najruchliwszych ulic Kolonii rozegrał się straszny dramat. Przechodnie usłyszeli nagle jakiś krzyk i — stojący na chodniku mężczyzna stanął w płomieniach. Zanim zdążono ugasić płomień, człowiek ów spalił się całkowicie. Straż ogólna znalazła tylko zwęglone zwłoki. Przypuszczają, że człowiek ów oblał się sam benzyną i sam się podpalił.

Laureat Nobla



EULER — CHELPIN

profesor uniwersytetu sztokholmskiego, otrzymał tegoroczną nagrodę Nobla za chemię.

Po śmierci pani Zubkow



Jak już donosiliśmy — zmarła w Niemczech pani Zubkow, siostra eks-cesarza Wilhelma. Powyżej podajemy ciekawe dwa zdjęcia, przedstawiające dwie różne epoki w jej życiu: z lewa — b. księżna, jako „szef pruskiego regimentu piechoty Nr. 53”; z prawa — b. księżna, jako naręczona Zubkova w dniu swego ślubu.



ALEKSANDER ZUBKOW,

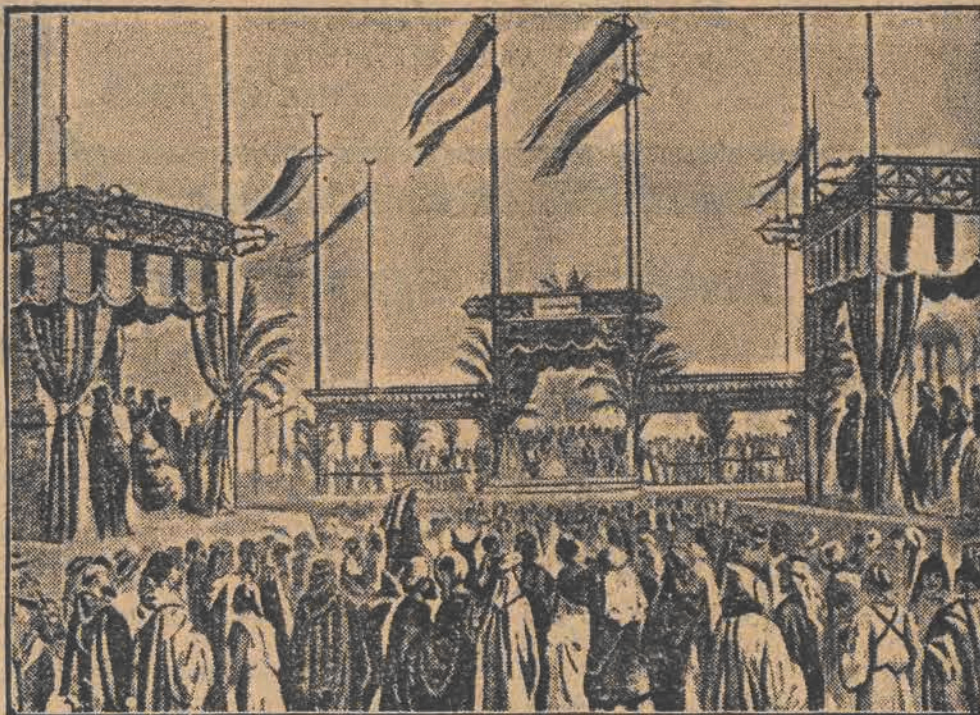
„słynny” mąż zmarłej w tych dniach księżniczki Hohenzollern — został aresztowany w drodze na pogrzeb przez władze niemieckie.

Z życia rodzinnego Marszałka Siłudskiego



Ostatnie zdjęcie Marszałka, bawiącego się kartami z córeczkami swymi Wandzią i Jagódka.

60-ecie Kanału Sueskiego



60 lat minęło od czasu, kiedy (w dniu 16 listopada) otwarty został uroczystie, w obecności kedywa egipskiego Kanał Suezki. Z okazji tej rocznicy podajemy powyższą ilustrację (podług ówczesnego rysunku), przedstawiającą moment otwarcia.

Premier Islandji



FR. THORHALLSON,
premier rządu islandzkiego.

Belgijskie kłopoty mnicznościowe



JASPAR,
premier rządu belgijskiego, oświadczył, że zgłosi dymisję swą, jeżeli spory w parlamencie odnośnie zaprowadzenia w urzędach języka flamandzkiego, nie zakończą się w najbliższym czasie.

Masowe aresztowania wśród kolonistów niemieckich w Rosji.

Moskwa, 15 listopada.

Prasa sowiecka donosi o licznych aresztowaniach wśród kolonistów niemieckich na sowieckim Wołyniu pod zarzutem działalności kontr-rewolucyjnej.

Czytajcie
„REPUBLIKĘ”